

czaj szkodliwej dla interesów klasy robotniczej“.

Tą odpowiedzią nasi koledzy warszawscy dali niedwuznacznie do zrozumienia panom z partii i partyjek, że przedewszystkiem u nich samych coś nie jest w porządku i że powinni utworzyć „radę“, któraby orzekła jakim sposobem należy wyczyścić własne grzechy, aby postawić partje na punkcie zgodnym z potrzebami i pożytkiem klasy robotniczej. Po przeprowadzeniu tego dopiero będą zdolne „radzić“ związkowi zawodowemu.

Międzynarodówka zawodowa.

Na kongresie holenderskich Związków zawodowych, który odbył się w Amsterdamie pod koniec r. 1916, sekretarz holenderskich Związków tow. Oudugeest, wygłosił referat o międzynarodówce zawodowej.

Podniósł on, iż międzynarodowe zjednoczenie Związków zawodowych założone zostało w r. 1910 w Dublinie i obejmuje 31 sekretariatów zawodowych, z tego 26 w Niemczech, 2 w Anglii i po jednym w Belgii, Szwajcarii i Holandii.

Między Związkami zawodowymi międzynarodowymi a polityczną międzynarodówką istnieje wielka różnica. Polityczna międzynarodówka ma do czynienia z kwestyami obrony kraju, polityki aneksyjnej i t. d., co powoduje wiele konfliktów. Międzynarodówka zaś zawodowa pracuje tylko na terenie codziennych potrzeb i rozwoju przemysłowego, nie ma więc w niej sporów i rozłamów.

Mówca złożył następnie wyczerpujące sprawozdanie ze starań holenderskiego zjednoczenia Związków zawodowych, celem utrzymania stosunków międzynarodowych. Piśmienne stosunki podtrzymywane były przez prowizoryczny sekretariat, prowadzony przez mówcę, a ustne można było utrzymywać tylko z Niemcami i Belgami.

Po wojnie musimy się liczyć w państwach walczących — oświadczył w dalszym ciągu mówca — z usiłowaniami zniżki płac przez przedsiębiorców, z osłabieniem ruchu robotniczego, spowodowanym napływem kobiet, z powolniejszym przeprowadzeniem ochrony robotników, być może ograniczeniem prawa strajkowego oraz napływem wschodnioazjatyckich robotników.

Dalej należy się także liczyć z koncentracją kapitału bankowego, która wzmocni przedsiębiorców, z wyczerpaniem kas Związków zawodowych, z niezadowolaniem robotników z powodu drożyzny i podatków.

Z tego wszystkiego — zdaniem mówcy — wynika konieczność wzmocnienia międzynarodówki zawodowej. Mówca oznajmia, że odbył konferencję z przywódcą niemieckich Związków zawodowych Legieniem, na której naszkicowano nowe statuty organizacyjne, według których kierownictwo międzynarodówki ma spoczywać w rękach pięciu działaczy z rozmaitych krajów, a co trzy lata ma być zwoływana konferencja zawodowa wszystkich krajów.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której brało udział wielu mówców.

KRONIKA.

— Nadzwyczajny dodatek drożyzniany z okazji świąt wypłaciły niektóre drukarnie krakowskie, a mianowicie: Anczyca, „Czasu“ i Związkowa po 10—15% do 4-tygodniowego zarobku, drukarnia Ludowa 20—25%. Dodatek ten wypłaciły wymienione drukarnie kolegom, uczniom i personalowi pomocniczemu.

— W Szwajcarii i romańskiej wybuchł strajk drukarzy, z powodu nieprzyznania pracownikom dodatku drożyznianego. Z tego powodu ukazują się tam tylko niektóre dzienniki i to w zmniejszonych wydaniach. W Genewie i Lozannie toczy się walka już od kilku tygodni. Po 40 latach jest to pierwsze strzymanie pracy przez drukarzy. Organizacja właścicieli drukarni nałożyła grzywnę w kwocie 500 franków na każdego ze swoich członków, którzyby zaość uczynił żądaniom towarzyszy. Jedną drukarnię uczynili przedsiębiorcy, jako „wspólny czynny

zakład“, w którym wespół z uczniami zebranymi z strajkujących drukarni oraz z rozmaitemi indywiduami z pod ciennej gwiazdy, wydają swoje piśmka. Trzy drukarnie gazetowe „La Gazette“, „Grütli“ i „Grütlee“, jakoteż drukarnia Kooperatywna przyznały dodatek drożyzniany, więc tam pracy nie zawieszono. W Neuchâtel dnia 11 listopada 1916 roku upłynęło wypowiedzenie pracy poprzedzające strajk; pryncypałowiem mieli już na ten dzień przygotowane równobrzmiące świadectwa wystąpienia z pracy dla towarzyszy. W dwóch drukarniach pozostało około 30 pracujących niezwiązkowców. Dziennik „Neuchâtelais“ przyznał dodatek drożyzniany, a pracujący przy tym dzienniku towarzysze oddają nadwyżkę płacy jako nadzwyczajny podatek do kasy funduszu zapomogowego. Dzienna zapomoga dla każdego z strajkujących towarzyszy wynosi pięć franków. Zbyt jaskrawo zarysowuje się ten fakt, że w „wolnej Szwajcarii“ pięciu kolegów strajkujących w Lozannie komenda wojskowa „odkomenderowała“, celem wykonania wojskowego rozkazu jazdy do takiej drukarni, która nie przyznała dodatku drożyznianego.

— W Medyolanie w północnych Włoszech wśród drukarzy wszczął się ruch o dodatek drożyzniany. Zażądali oni 35% dodatku drożyznianego. Aby osiągnąć ten cel, zastrajkowali. Przez Berno szwajcarskie nadeszła wiadomość, że dziennik „Il Secolo“ wychodzi tylko jako świstek ulotny.

— Dr Helfferich, sekretarz stanu Niemiec, wygłosił znamienne zdanie, które tu ze względu na nasze stosunki w Galicji notujemy. W jednej z mów w parlamencie, podczas okresu wojennego wypowiedział on: „...że w czasie wojny płacone być muszą inne pobory i zarobki, niż podczas pokoju. To jasne jak na dłoni, to jest *publici juris*, każdy to w Niemczech wiedział, tylko u nas inaczej...“

— Przeciw zatruciu ołowiem. Jak zgubnie działa trucizna ołowiu podaje Sprawozdanie za r. 1913/14 szwajcarskiej inspekcji fabryk. Chorób zawodowych było 121 wypadków, z tych cztery śmiertelne. Wskutek tych chorób stracono 4.186 dni roboczych. Między wypadkami śmiertelnymi był jeden wypadek wskutek zatrucia ołowiem. Ze stwierdzonych 121 wypadków chorób zawodowych, miała w 67 wypadkach bezpośredni wpływ trucizna ołowiem. Mianowicie szerzej rozchodzi się Sprawozdanie nad wypadkiem wskutek zatrucia ołowiem pewnego zecera, który od roku 1912 powtórnie zapadł na tę chorobę. Byłoby koniecznym — czytamy tam — aby zastosowano w takich wypadkach także ustawę ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszcześliwy wypadek z dnia 13 czerwca 1911 roku, t. j. wszystkie wypadki chorób zawodowych zrównać z wypadkami nieszcześliwymi. Także pod względem czystości zakładów i możliwej czystości robotników jest wiele do życzenia. To powinno być przeprowadzone o wiele skuteczniej. Wprost jako wyjątek, nie jako nieodzowną konieczność powszechnej reguły, wymienia Sprawozdanie pewną fabrykę laków, która dostarcza swym robotnikom, celem zapobieżenia zatruciu ołowiem, elektro-lytycznych kąpiele. To nowe zastosowanie wiedzy lekarskiej przeciw zatruciu ołowiem, wykazało wyniki budzące podziw. Może się uda tą nową, naprzód w Anglii doświadczaną metodą, skutecznie zapobiedz nieczącym następstwom zatrucia ołowiem zdrowiu robotniczego. Ale na to muszą być zaprowadzone przedewszystkiem pełne energii środki rządowe, gdyż przedsiębiorcy nie uczynią dobrowolnie

— We Lwowie wychodzi od 1 stycznia b. r. pismo niemieckie p. t. „Die ostgalizische Feldzeitung“.

— Z wyżka cen pism. Przeważna część dzienników czeskich, wychodzących w Pradze z „Narodními Listami“ na czele, ogłasza z Nowym Rokiem ponowne podniesienie prenumeraty. Podwyżka wynosi od 30 h do 1 K miesięcznie, a usprawiedliwiają ją interesowane pisma ciągłe rosnącą drożyzną papieru i przyborów drukarskich. Podobnie znaczna liczba dzienników niemieckich podnosi prenumeratę z tych samych powodów. Prasa polska w Galicji, która z różnych powodów drżyszno papieru i przyborów drukarskich najdotkliwiej odczuwa, już dawniej podwyższyła przedpłatę.

— Niektóre dzienniki w Budapeszcie podwyższyły prenumeratę na rok 1917 o sześć koron. — Skutkiem inwazyi rosyjskiej, tak władze krajowe Bukowiny, jak i miejskie władze Czerniowic przeniosły swą siedzibę do Pragi. Praski dziennik niemiecki „Bohemia“ wydaje raz w tygodniu dodatek p. t. „Bukowinaer Post“. Pierwszy taki numer wyszedł 11 listopada 1916 r.

— W drukarni Knapp'a w Pradze w dziale zecerckim wybuchł 27 listopada w nocy pożar. Szkoda wynosiła 10.000 K była ubezpieczoną.

— Nasz bratni organ „Korrespondent“ donosi, że w Jenie (Saksonia — Weimar) zmarł kolega Ferdynand Weissbarth, przeżywszy dziewięćdziesiąt sześć lat. Ten najstarszy drukarz niemiecki był do zgonu swego fizycznie i duchowo stosunkowo jeszcze nader rzeźki. Ostatnio pracował przeszło 25 lat w drukarni uniwersyteckiej w Jenie. Od roku 1834 należał zmarły do zawodu; jest to ogromna przestrzeń czasu, w której nasz przemysł przechodził rozmaite koleje.

— Wykonywanie zawodu przez żołnierzy pospolitego ruszenia. Ministerjum wojny — według „Wojskowego dziennika Streifleur'a“ — dowiedziałysy się, że bardzo wielu żołnierzy pospolitego ruszenia w chwilach wolnych od służby oddaje się wykonywaniu swych zawodów.

jak np. restauratorów, kelnerów, agentów, szwerców, krawców i t. d., a co ważniejsze, wykonuje zawód w mundurze, zakazano surowo podobnego postępowania: jedynie w wypadkach wyjątkowo zasługujących na uwzględnienie, może być starszym pospolitakom udzielane zezwolenie i to tylko na czas poza zajęciami służbowymi. Pozwolenie takie może być udzielane na wykonywanie zawodu w ubraniu cywilnem tylko w wypadkach, w których ani służba wojskowa, ani wykształcenie pospolitaka żadnej nie dozna szkody, a udzielić je może komendant uzupełniających formacji pospolitaków. Natomiast nie może być udzielone pozwolenie na wykonywanie zawodu, który ujemnie działałby na zdrowie pospolitaka, np. stróż nocny i t. d. Zezwolenie takie nie może także w nieczem wpływać na ograniczenia w służbie, np. wysłania na front i t. d.

— Rozwiązanie Związku czeskich kolejarzy. Minister spraw wewnętrznych rozwiązał na podstawie §§ 24 i 25 ustawy z 15 listopada 1867 r. czeski związek krajowy służby kolejowej, mający siedzibę swą w Pradze. Obecnie prokuratora rozwiązała także wszystkie lokalne grupy tegoż Związku w liczbie 155.

— W Szwajcarii wybrano socjalistę, członka Rady Narodowej, Jana Sigg'a w Zurychu, do szwajcarskiego inspektoratu fabryk pierwszego obwodu. Piastuje on tam urząd adjunkta. Obwód, do którego został wybrany, obejmuje 2.718 zakładów z 123.223 robotnikami. Po 38 latach istnienia inspekcji fabryk w Szwajcarii, w osobie Sigg'a wchodzi dopiero pierwszy robotnik i socjalista do utworzonej instytucji ku ochronie robotników. Towarzysz Sigg z zawodu robotnik drzewny, jako taki pracował lat kilka za granicą. Później działał w Szwajcarii, jako sekretarz robotników i jako redaktor partyjnego pisma.

— Rozważnym rzeczywicie krokiem rządu rosyjskiego na wstępie mobilizacyi w roku 1914, był zakaz wyrobu i sprzedaży wódki, która jest monopolem rządowym, a kasę państwową zasilają rocznie setkami milionów rubli. Ale ten zakaz nie podoba się wielu dostojnikom, ciągnącym zyski z zatrutowania i oglupiania ludu. Ostatnio książę Golicyn w jednej z petersburskich gazet dopomina się usilnie o natychmiastowe zniesienie tego zakazu, co ma być dla chłopów wabikiem, w celu dostarczania miastom środków żywnościowych.

KOMUNIKATY.

Wykaz nadesłanych wkładek z prowincji od 26 listopada do 16 grudnia 1916 r.

Jaśło: Hannytkiewicz (2), Kuźniarski (2).
Tarnów: Burghard (3), Kluger (3), Knapik (3). Malinowski (4), Mróz (3), Urbański (3).
Zakopane: Skowyrza Wł. (1).

Wykaz wypłaconych zapomóg w listopadzie (od 29 10—25 11 1916).

Zapomoga w słabości: Dura Wład (10 dni), Kielza Adolf (4), Rossowski Maryan (7), Rzecznik Franciszek (28). Ślusarczyk J. (28).

Zapomogi sierotom: a 4 K Bałchorska Marya, Baniak Leokadya, Józefa i Zofia, Dubis Wiktor i Irena, Knapik Eugenia i Marya, Pardalewicz Helena, Stypulski Mieczysław, Urbańczyk Władysław, Śliwiński Jerzy, Woszczyński Jan i Ewa (wstrzymano); a 8 K: Biliński Stefania i Biliński Tadeusz (wstrzymano), Czader Mieczysław, Tadeusz i Henryk, Blonder Henryk i Fryderyk, Felekscy Marya i Helena, Garbar Eugenia, Gingoł Perla i Dawid, Schweitzer Adam (wypłacony) i Edward Schweitzer, Samulski Bolesław, Nikliński Antoni i Mieczysław. Inwalida: Nowak Ludwik.

Obwieszczenie Urzędu cennikowego.

Tak pracodawcom, jak i towarzyszom zwraca się uwagę, że wedle § 73, ust. 3 Cennika, równorzędne Biura strzeżenia pracy, bez uszczerbku przepisów artykułu 4 Postanowień organizacyjnych są obowiązujące.

W artykule 4, ustęp 10 i 11 Postanowień organizacyjnych przewidziany termin ochrony sześciu tygodni skracają pod czas trwania wojny na jeden tydzień.

Przewodniczący kol. L. Misiołek i skarbnik D. Krawczuk są w poniedziałki i soboty od godz. 7—8 wieczór w lokalu Stowarzyszenia Rynek 12, III p., zaś kierownik Biura kol. A. Witkowski w tych samych godzinach w poniedziałki, czwartki i soboty udziela wszelkich informacji.

Koledzy bezkondycyjni, którzy przynajmniej raz w tygodniu nie zgłaszają się u kierownika Biura z oznajmieniem, że nadal reflektują na kondycję, będą z listy wykreśleni.

Zwraca się uwagę członków-wychodźców, przebywających w obrębie innego stowarzyszenia, że obowiązani są zgłosić się do Zarządu tamtejszego stowarzyszenia i zastosować się do wskazań tamże otrzymanych.

Adres Zarządu Związku: Leopold Pochopp, przewodniczący Wiedeń VII i, Seidengasse 17.

Adres przewodniczącego Stowarzyszenia (dla Galicji zachodniej): Leon Misiołek, Kraków, Lubiec 32

Adres skarbnika: Dymitr Krawczuk, Kraków, Wolska 19. (Drukarnia Narodowa).

Adres kierownika Biura strzeżenia pracy: Adam Witkowski Kraków, ulica Czapskich 4.

Zawiadomienie.

Wydział Kasy chorych drukarzy i litografów w Krakowie zawiadamia, że z powodu wyjazdu dra Grzybowskiego, z dniem 1 stycznia 1917 roku obowiązki jego jako lekarza drukarskiej Kasy chorych wypełniać będzie zastępco dr Ludwik Schneider, który dla członków naszej Kasy chorych ordynuje codziennie w swem mieszkaniu przy ul. Florjańskiej l. 34, I p., od godz. 8^{1/2}—9^{1/2} przedpołudniem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOLEK.

W drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.